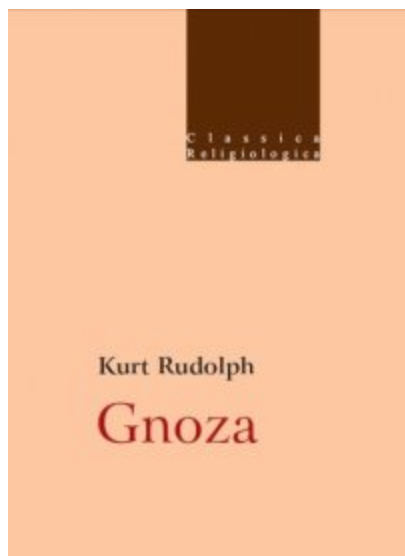


Gnoza - Kurt Rudolph

Pierwsze spotkanie gnozy i chrześcijaństwa nastąpiło już w II i III wieku po Chrystusie. Spotkanie to było znaczące dla obydwu stron. Dla gnozy chrześcijaństwo okazało się glebą, w której zapuściła ona korzenie, czerpała treści. Dla chrześcijaństwa początkowo było to wielkim zagrożeniem. Mogło się ono rozpuścić w wodach orientalnej religijności, z którymi wpłynęła gnoza.



Pierwsze spotkanie gnozy i chrześcijaństwa

nastąpiło już w II i III wieku po Chrystusie. Spotkanie to było znaczące dla obydwu stron. Dla gnozy chrześcijaństwo okazało się glebą, w której zapuściła ona korzenie, czerpała treści. Dla chrześcijaństwa początkowo było to wielkim zagrożeniem. Mogło się ono rozpuścić w wodach orientalnej religijności, z którymi wpłynęła gnoza.

Gnoza

Kurt Rudolph

wydawca: Nomos

ilość stron: 470

KURT RUDOLPH JAKO BADACZ GNOZY I GNOSTYCYZMU

Wincenty Myszor

„Skąd jesteśmy, kim jesteśmy, dokąd idziemy?” — hasło i motto wielu popularnych dzisiaj publikacji, a nawet czasopism, na temat gnozy, teozofii, antropozofii, „ery Wodnika”, czyli New Age, nie wynikają tylko z zainteresowań historią religii. Jest to wyraz budzenia się nowej religijności, która zwraca się ku temu, co tajemnicze, nieznane, dziwne i nadzwyczajne, ku religijności, która albo zdaje się omijać oficjalną i zinstytucjonalizowaną religię, albo stara się ją przenikać nowym duchem i tchnieniem. Gnoza, która jak cień towarzyszy religii, także chrześcijaństwu, dzisiaj znów pociąga wielu ludzi, spragnionych duchowych przeżyć, tajemnicy i pewności, uwolnienia od winy, może od odpowiedzialności i niepokoju. W publikacjach „nowej religijności”,

choćby z biblioteki różokrzyżowców, pojawiają się pojęcia i symbole znane z wielu innych tekstów gnostyckich i teozoficznych, pojawiają się nowe symbole, dawno znanym nadaje się nowe znaczenia. Dawne symbole i pojęcia często włącza się do nowych tekstów dlatego, że są tajemnicze, niejasne, mniej zrozumiałe. I powstaje pomieszanie z poplątaniem. Trzeba uporządkować tę scenę religijną, opisać ją, nazwać, uzasadnić źródłowo, oczywiście dla tych, którym miły porządek i nazywanie rzeczy po imieniu.

Pierwsze spotkanie gnozy i chrześcijaństwa nastąpiło już w II i III wieku po Chrystusie. Spotkanie to było znaczące dla obydwu stron. Dla gnozy chrześcijaństwo okazało się glebą, w której zapuściła ona korzenie, czerpała treści. Dla chrześcijaństwa początkowo było to wielkim zagrożeniem. Mogło się ono rozpuścić w wodach orientalnej religijności, z którymi wpłynęła gnoza. Gnoza stała się jednak okazją, wprawdzie ryzykowną, ale — wydaje się z punktu widzenia efektu końcowego — pożyteczną, dla zbudowania własnej teologii. Miała to być najpierw teologia polemiczna, nawet bardzo agresywna wobec gnozy, z czasem jednak — dzięki wielkim uczonym tamtej epoki — całościowa i pogłębiona. Fenomen gnozy w II i III wieku (w literaturze polskiej mówimy: gnostycyzmu) opisuje i przedstawia w źródłowy i metodyczny, kompetentny i interesujący sposób publikacja, do lektury której chcemy zachęcić.

przeczytaj całą przedmowę

przejrzyj jej spis treści

